



ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA SEKCJI KRAJOWEJ GÓRNICZWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ISSN 1425-8021 NR 8 (62) WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2008

Stowarzyszenie Górnicze

W obronie „pomostówek”, przeciwko rozwarstwieniu społecznemu

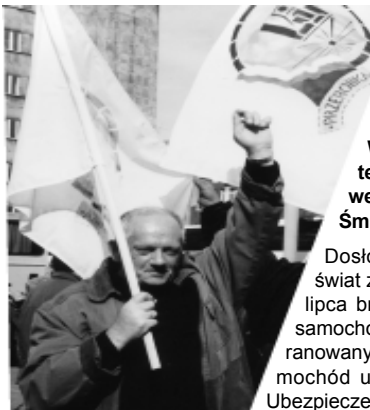
KŁOPOTLIWA MANIFESTACJA "SOLIDARNOŚCI" W OBRONIE "POMOSTÓWEK" (TYLKO DLA KOGO?)

Niespodziewanie w Gazecie "Solidarność Górnicza" Nr 8 (62) wrzesień/październik 2008 r., zauważyliśmy z pewnym zadowoleniem, bardzo dużo tekstów na temat walki „Solidarności” o uprawnienia emerytalne przeróbkarzy. Najwyraźniej inspiracją do ich napisania stał się artykuł zamieszczony w naszym sierpniowym "PRZERÓBKARZU", pod tytułem "Kłopotliwa manifestacja".
CIĄG DALSZY NA STR. 5 >>>

Szczyt szczytów

Mówi się, że szczytem szczytów jest - „Gówna na Mont Everest”. Jednak w naszej rzeczywistości politycznej doszło do sporu, czyje ma być na wierzchu. Awantura o to, kto, czym i czy w ogóle poleci na szczyt do Brukseli, nie schodziła z pierwszych stron gazet i czołówek wiadomości. O sporze tym na linii premier – prezydent, najczęściej mówiono, że to: "Szopka", "żenada", "kompromitacja" no i oczywiście „szczyt szczytów”. Tak się składa, że obaj panowie są bardzo lotni, bo przecież mają coś z kaczki. Przed wzbiciem się do lotu, obie jednak zaczęły się bić o prymat, która ważniejsza, aby polecieć na Unijny szczyt. Piórek do nich przyklejali najbliżsi współpracownicy na nielotnych konferencjach. Szanowni Panowie, kryzys nadchodzi, stocznie upadają, górnictwo i energetyce limitami CO2 przywalają, a Wy się najwyżsi na najniższym poziomie kłóćcie, czyje ma być na wierzchu „Gówna na Mont Everest”.

Ślawomir Łukasiewicz



TUIR "WARTA" S.A. RZETELNYM UBEZPIECZYCIELEM - 100% DLA ALOJZA

W ostatnim numerze "PRZERÓBKARZA" w artykule "Pomagał innym teraz sam potrzebuje pomocy", pisaliśmy o dramatycznej sytuacji życiowej w jakiej nagle znaleźli się nasz przewodniczący z KWK "Bolesław - Śmiały", kol. Alojzy Roj.

Dosłownie cały Jego dotychczasowy świat zawałił się w jednej chwili w dniu 5 lipca br., kiedy to kierujący przez niego samochód Fiat Seicento został od tyłu staranowany przez kierowcę ciężarowego samochodu ubezpieczonego w Towarzystwie Ubezpieczeń i Reasekuracji "WARTA" S.A.

Na domiar złego sprawca tego wypadku kiedy uświadomił sobie, że poszkodowana żona Alojza walczy o życie i sprawę przejmuje prokurator, to zaczął pokrętnie udowodniać, że jest on niewinny. To jego cwaniackie tłumaczenia spowodowały, że "War-

ta" na ich podstawie, odmówiła wypłacenia należnego Alojzowi odszkodowania. Informacja ta dodatkowo podłamała naszego kolegi do tego stopnia, że zaczął powątpiewać w jakikolwiek sens istnienia ubezpieczeń OC i AC i NW w Polsce. Dowiedziawszy o tej dramatycznej sytuacji Zarząd Krajowy ZZ "PRZERÓBKA"

Dokończenie na str. 3 >>>



JASTRZĘBSKIE POROZUMIENIE JSW SA

Po wielogodzinnych, trudnych negocjacjach, poprzedzonych nieudany mi mediacjami, doszło w dniu 22 września br., do zawarcia porozumienia w sprawach płacowych po-

między zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. a związkami zawodowymi, które weszły w skład Sztabu Protestacyjno - Strajkowego.

WIĘCEJ NA STR. 2

W dniu 6 października 2008 r. na zmianie rannej w KWK "Halemba - Wirek" ruch "Wirek" na stanowisku pracy zginął Krzysztof KOWALIK, 50 letni sztygar zmianowy, Członek ZZ "PRZERÓBKA", a przede wszystkim wspaniały Człowiek, Mąż i Ojciec oraz Dziadek. Każdy wypadek śmiertelny w górnictwie jest tragedią, którą potęguje fakt, że można było go uniknąć. ZZ "PRZERÓBKA" łączy się w wielkim bólu i cierpieniu z rodziną i przyjaciółmi naszego nieodżałowanego Kolegi. Szczególne wyrazy współczucia składa Zarząd ZZ „PRZERÓBKA” w KWK „Halemba - Wirek”

GÓRNICZE WIEŚCI

Wydobycie węgla kamiennego spadło o 14,8%

Wydobycie węgla kamiennego w sierpniu 2008 roku spadło o 14,8 proc. wobec lipca i 13,1 proc. wobec sierpnia 2007 r. i wyniosło 6,36 mln ton - podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny. Wydobycie węgla brunatnego w sierpniu wzrosło o 8,7 proc. rok do roku i o 7 proc. miesiąc do miesiąca.

Psychologiczne badania

Wyższy Urząd Górniczy chce, aby kandydaci na górników przechodzili bardziej szczegółowe badania psychologiczne. Okazuje się, że aż 63 proc. wypadków na dole to wina ludzi. Tak jak w przypadku pijanego górnika, który wszedł tuż pod nadjeżdżającą kolejną transportującą węgiel. Dwie trzecie wypadków w kopalniach to wina ludzi - twierdzą eksperci Wyższego Urzędu Górniczego. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku na dole zginęło już 19 górników, a 16 zostało ciężko rannych. To więcej niż w całym 2007 roku, kiedy odnotowano 12 śmiertelnych wypadków, a 11 górników odniosło poważne obrażenia.

Kolejny lider strajku w kopalni Budryk ma wrócić do pracy

Jeden z liderów trwającego półtora miesiąca strajku w kopalni Budryk Wiesław Wójtowicz oraz inny zwolniony wraz z nim po strajku w Budryku związkowiec Mirosław Dynak powinni wrócić do pracy - zdecydował sąd w Mikołowie. Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW), której zarząd zwolnił związkowców, czeka na uzasadnienie tej decyzji. Dopiero po jego otrzymaniu zdecyduje, czy odwoła się od wyroku. Ewentualne przywrócenie zwolnionych do pracy może nastąpić dopiero, gdy wyrok się uprawomocni.

Kompania Węglowa: Zysk netto wyniósł ponad 21mln zł

Kompania Węglowa S.A. podała wyniki po ośmiu miesiącach. W kopalniach spółki wydobyto 29,7 mln ton węgla. Zysk brutto ze sprzedaży węgla wyniósł 460,2 mln zł, a zysk netto - 21,7 mln zł. W okresie styczeń - sierpień 2008 roku wpływy Kompanii Węglowej wyniosły 8 314,6 mln zł wydatki ukształtowały się na poziomie 8 147,6 mln zł. Kompania w ciągu ośmiu miesięcy na każdej sprzedanej tonie zarobiła na czysto 15,42 zł, przy produkcji węgla w okresie I-VIII 2008 roku wynoszącej 29,7 mln ton tj. 176,9 tys. ton/dobę. W tej sytuacji całkowicie zasadne jest żądanie naszej organizacji związkowej wypłacania pracowników KW dodatkowej premii motywacyjno - produkcyjnej jeszcze w tym roku.

Wicepremier Pawlak: Górnictwo jest na dobrej drodze

- Polska jest liderem w przemyśle węglowym w Unii Europejskiej. Świadczy o tym fakt, że aż ponad 90 proc. energii elektrycznej wytwarzamy z węgla, a surowiec ten stanowi ponad 60 proc. naszego bilansu energetycznego - powiedział wicepremier, minister gospodarki Waldemar Pawlak podczas otwarcia Światowej Wystawy Górniczej Mining Expo 2008 w Sosnowcu. Wicepremier Waldemar Pawlak przypomniał, że według prognoz Międzynarodowej Agencji Energetycznej węgiel będzie odgrywał coraz większą rolę w energetyce. Odniósł się także do sposobów finansowania potrzebnych w górnictwie inwestycji i perspektyw rozwoju branży. - Musimy zdecydować czy chcemy oprzeć nasze bezpieczeństwo energetyczne o własne zasoby węgla, czy płacić wysoką cenę za surowce z innych krajów - podkreślał wiceszef rządu. No, właśnie - zdecydujemy!



JASTRZĘBSKIE POROZUMIENIE

Dokończenie ze str. 1

Osiągnięty kompromis spowodował, że nie doszło do przeprowadzenia jednodniowego strajku ostrzegawczego oraz wstrzymania dostaw węgla do odbiorców.

Podwyżki weszły w życie od 1 września. Stawki płac zasadniczych w zakładach JSW wzrosną o 5 procent, przy czym faktyczny wskaźnik wzrostu płac w 2008 roku wyniesie w skali całej spółki 13,4 procent. Dodatkowo 0,15 procent zostanie przeznaczony na standaryzację płac w kopalni Budryk, a kolejne 0,45 procent - zgodnie z nakazem Państwowej Inspekcji Pracy - na wypłatę wynagrodzenia za nadgodziny wypracowane przez pracowników spółki w latach 2003 - 2007.

Zarząd JSW zadeklarował też że wystąpi do właściciela o uwzględnienie w podziale zysku za 2008 rok nagrody dla załogi.

Zawarte Porozumienie zakończyło wszystkie spory zbiorowe wszczęte przez stronę społeczną w zakresie tegorocznej polityki płacowej.

- Choć strona związkowa żądała wzrostu stawek o 6% i co najmniej 16 procentowego wzrostu wskaźnika, to i tak osiągnięty kompromis należy uznać za zadawalający - powiedział nam, Bolesław Pietruś - przewodniczący MZ ZZ "Przeróbka" JSW S.A.

Tadek



Trzy pytania do Bolka:

-Co daje zawarte „Porozumienie” pracownikom ZPMW?

Przed wszystkim wzrost stawek płacy zasadniczej, który skutkować będzie odpowiednim wzrostem wynagrodzeń zarówno w roku bieżącym, jak i przyszłym. Od września stawki te dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych wynoszą odpowiednio: 12 kategoria - 72,40 zł/dn. 11. - 68,24 zł/dn. 10. - 64,32 zł/dn. 9. - 60,64 zł/dn. 8. - 57,12 zł/dn. 7. - 53,92 zł/dn. Z kolei w przypadku pracowników zatrudnionych na stanowiskach etatowych ich wysokość kształtuje się sposób następujący: 12. - 1385 zł/m-c. 13. - 1488 zł/m-c. 14. - 1596 zł/m-c. 16. - 1838 zł/m-c. 17. - 1970 zł/m-c. 18. - 2112 zł/m-c. 19. - 2265 zł/m-c. 20. - 2431 zł/m-c. 21. - 2611 zł/m-c. 22. - 2806 zł/m-c.

- Czy na „Porozumieniu” zyskają pracownicy kop. „Budryk”?

- Tak. Zgodnie z „Porozumieniem”, dla kop. Budryk przewidziano, że 0,15% pójdzie dodatkowo na to, aby płace w Budryku zbliżyły się do średniej płacy w JSW S.A. Przy średniej dynamice płac w roku 2008 poszczególnych kopalń JSW na poziomie 14,95%, to w przypadku Budryka ma ona wynosić 16,53%.

- Co sądzisz o medialnej nagońce na związkowców w JSW S.A.?

- Zdaje się, że komuś bardzo zależy na tym, aby osiągnięty kompromis, skompromitować na zasadzie, że zarząd JSW proponował, więcej niż chcieli związkowcy. Jeśli dla kogoś 12% jest większe od 14%, a kwoty wypłaty dwóch premii w gotówce średnio po 1000 zł na jednego zatrudnionego, bez konieczności uzyskania dobowego wydobycia w spółce na poziomie 57 tys. ton na dobę, są niższe od 2 tys. zł, które proponował zarząd JSW w formie premii motywacyjnej i bonów towarów, to faktycznie można powiedzieć, że 2 x 2 daje oszczędności rzędu 20 mln. zł.



ORIENTACJA NA KLIENTA - ZANIEPOKOIŁA PRZERÓBKARZY

W Katowickim Holdingu Węglowym S.A. przy zakazie informacyjnym związanym z przygotowaniem tej spółki do wejścia na Giełdę Papierów Wartościowych w ramach realizacji "Programu zwiększenia wartości firmy" wdrażany jest projekt sprzedaży zorientowanej na klienta. Jego założenia, zaniepokoiły naszą Zakładową Organizację Koordynacyjną Związku Zawodowego "Przeróbka" przy KHW S.A., gdyż planowane zmiany mają dotyczyć oddziałów kontroli jakości, ekspedycji i laboratoriów.

-Dlatego w dniu 15 października br. postanowiliśmy wystąpić z pismem do Zarządu KHW S.A., w którym przypomnieliśmy, że zgodnie z zapisami art. 2 ust. 11, Holdingowej Umowy Zbiorowej powyższe oddziały są integralną częścią Zakładu Przerobczego - wyjaśnia Ryszard Jędyk, przewodniczący ZOK ZZ "PRZERÓBKA" KHW S.A.

- Generalnie oczekujemy szczegółowych wyjaśnień w tym temacie, ale nie ukrywamy również tego, że mamy bardzo wiele sygnałów od załóg zakładów przerobczych odnośnie konieczności poprawy warunków pracy i płacy.

Dlatego zawnioskowaliśmy o spotkanie z zarządem KHW S.A. - dodaje Grzegorz Zaic, przewodniczący naszej organizacji w KWK "Staszic".

- Mamy nadzieję, że do takowego spotkania szybko dojdzie i wszystkie nasze wątpliwości zostaną w jego trakcie wyjaśnione. Każde, bowiem zmiany podległościowe związane z tworzeniem nowej struktury organizacyjnej powinny zapewniać, że pracownicy na nich nie stracą. Nie tylko chodzi o kwestie płacowe, ale również emerytalne - tłumaczy Ryszard Jędyk.

Red.

TUIR "WARTA" S.A. RZETELNYM UBEZPIECZYCIELEM - 100% DLA ALOJZA

Ciąg dalszy ze str. 1 <<<

Dowiedziawszy o tej dramatycznej sytuacji Zarząd Krajowy ZZ "PRZERÓBKA" wystąpił dwukrotnie z wnioskiem do TUIR "Warta" S.A., w którym domagał się całkowitego wypłacenia Rojowi należnego odszkodowania. Po naszym pierwszym wystąpieniu "Warta" pisemnie poinformowała zarówno Alojza, jak i Zarząd Krajowy ZZ "PRZERÓBKA", iż poczuwa się tylko do 50 proc. swej odpowiedzialności, a tym samym w takiej tylko wysokości, była gotowa wypłacić odszkodowanie. Oczywiście takie połowiczne załatwienie sprawy, było zarówno dla Alojza, jak i nas, całkowicie nie do przyjęcia. Dlatego Zarząd Krajowy ponownie w dniu 2.10.2008 r. zwrócił się do TUIR "Warta" z wnioskiem o wypłacenie w całości należnego odszko-

dowania, gdyż w świetle zgromadzonych dowodów, zaistniała szkoda powstała bezspornie z winy sprawcy. Przypomnieliśmy, że przecież z Policijnego protokołu jednoznacznie wynika, iż samochód przewodniczącego naszej zakładowej organizacji związkowej został staranowany od tyłu bez odnotowania jakichkolwiek śladów hamowania. W dodatku pojazd uszkodzowanego znajdował się wciąż w ruchu, co w konsekwencji z jednej strony przyczyniło się do zmniejszenia siły tego uderzenia, ale równocześnie z drugiej strony dowodzi o niedopuszczalnej ślepotce sprawcy zaistniałego wypadku. W odpowiedzi TUIR "Warta", poinformowała nas, że ze względu na okoliczności i sytuację uszkodzowanego, podjęła decyzję

o wypłacie całości odszkodowania. Tym samym "Warta" odbudowała w oczach naszego kolegi sens istnienia Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji. Dla nas natomiast "Warta" stała się rzetelnym ubezpieczycielem, gdyż pomimo tego, że sprawca nie przynajmniej się do winy, to pokazała swą "ludzką twarz". O tej rzetelności świadczy również fakt, że "Warta" zastrzega sobie prawo do weryfikacji swego stanowiska w przypadku jeśli prawomocny wyrok Sądu nie wskaże całkowitej winy sprawcy wypadku. Takie jednak ludzkie podejście do załatwienia tej złożonej sprawy jest dla nas satysfakcjonujące, za które należą się kierownictwu „Warty” słowa uznania i podziękowania.

Sławomir Łukasiewicz

W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej obradowano na temat emerytur górniczych i uprawnień emerytalnych przeróbkarzy

W dniu 30 września br. doszło w resorcie pracy do długo oczekiwanego spotkania, które raptem trwało 2,5 godz. Obrady prowadziła wiceminister Agnieszka Chłoń-Domińczak. W trakcie obrad poruszono wiele istotnych problemów dotyczących między innymi:

Jako jedna z pierwszych spraw, była omawiana kwestia rozliczenia czasu pracy stałej i w pełnym wymiarze pod ziemią w kontekście odbierania dni wolnych w innym miesiącu. W sytuacjach, gdy odbiór dni wolnych następuje w miesiącu następnym brak jest wymaganych dni do uznania pracy za stałą i wykonywaną w pełnym wymiarze czasu pracy i powoduje to wyłączenie całego miesiąca z uprawnień do emerytury.

Pani A. Chłoń-Domińczak powiedziała, że rozumie problem i zostanie on przeanalizowany. Związane z odpowiednim rozliczaniem i zaliczaniem innych okresów pracy do pracy pod ziemią, takich jak np. dni chorobowych, opieki nad dzieckiem oraz honorowego oddawania krwi, były również przedmiotem obrad. Górnicze związki zawodowe stoją na stanowisku, że do czasu wejścia nowej górniczej ustawy emerytalnej, a więc do pierwszego stycznia 2007 roku nie powinno się odbierać dniówek chorobowych. Resort pracy ma odmienne zdanie w tej sprawie.

Kolejnym kontrowersyjnym tematem, była sprawa uprawnień emerytalnych pracowników przeróbki mechanicznej węgla. Przedstawiciele wszystkich Górniczych Central Związkowych jednoznacznie opowiedzieli się za tym, aby pracownicy przeróbki przechodzili na emeryturę tak, jak dotychczas: mężczyźni w wieku 55, natomiast kobiety w wieku 50 lat.

Argumenty przemawiające za takim rozwiązaniem przedstawił, Sławomir Łukasiewicz - przewodniczący ZZ "PRZERÓBKA", który przypomniał, iż rozchodzi się jedynie o utrzymanie tego, co dotychczas obowiązuje. Wskazując, że strona rządowa w trakcie prac nad emeryturami pomostowymi oświadczyła, że w przypadku uznania przez ekspertów medycyny i ochrony pracy danej pracy za wykonywaną w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze

według nowej definicji przyjętej przez Zespół Ekspertów, to powinna ona uprawiać do skróconego wieku emerytalnego takiego jaki, był dotychczas. Co w przypadku przeróbkarzy powinno gwarantować przejście na emeryturę wcześniejszą (pomostową) w wieku 55 lat życia w przypadku mężczyzn i 50 lat w przypadku kobiet.

Pani A. Chłoń-Domińczak, zapewniła ze swej strony, iż zasięgnie opinii w tej sprawie ekspertów reprezentujących stronę rządową. I jeśli potwierdzą oni, że przeróbkarze powinni mieć utrzymany skrócony wiek emerytalny o 10 lat, to w pracach sejmowych strona rządowa z racji tego, iż projekt po przyjęciu przez Radę Ministrów w dniu 30.09. br. skierowany, będzie do uchwalenia w sejmie, to w przypadku zgłoszenia takiej poprawki nie będzie protestować. Równocześnie oświadczyła, że do wszystkich zgłaszanych przez stronę związkową tematów ustosunkuje się na piśmie.

Red.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Czy Polacy pomagali w porwaniu w Pakistanie?

Taśma z nagraniem apelu Polaka, proszącego pakistański rząd o spełnienie żądań porywaczy, umacnia hipotezę, że w uprowadzeniu inżyniera w Pakistanie mogli mieć udział nasi rodacy lub osoby, które długo mieszkaly w naszym kraju - ustalili reporterzy śledczy RMF FM. Dlaczego? Po pierwsze, na taki przebieg zdarzeń wskazuje fakt, że apel został nagrany w języku polskim. Po drugie, podczas analizy nagrania przy pomocy specjalistycznej aparatury w tle miały pojawiać się podpowiedzi po polsku kierowane przez jednego lub kilku porywaczy. Polski inżynier pracujący dla firmy Geofizyka Kraków został uprowadzony przez uzbrojonych napastników 28 września, ok. 200 km na południowy zachód od Islamabadu. Napastnicy zabili trzech towarzyszących mu Pakistańczyków: kierowców i ochroniarza. Instytut prowadził tam prace na zlecenie jednej z państwowych pakistańskich firm, która zajmuje się poszukiwaniem gazu ziemnego.

MF: Budżet na 2009 r gotowy

Dochody budżetowe w przyszłym roku mają wynieść 303,54 mld zł, zaś wydatki 321,74 mld zł. Kwota deficytu ma zaś wynieść 18,2 mld zł - wynika z projektu budżetu. Zgodnie z nim na łączną kwotę wpływów składają się dochody podatkowe i niepodatkowe (mają one wynieść 269,94 mld zł wobec 269,89 mld zł zakładanych we wstępnym projekcie na początku września) oraz środki z UE i innych źródeł niepodlegające zwrotowi (33,6 mld zł; projekt wstępny w ogóle ich nie uwzględniał). Pytanie tylko dlaczego w budżecie nie przewidziano środków finansowych na inwestycje początkowe w górnictwie?

Ma być internetowy podgląd naszych składek

Od 2011 r. ubezpieczeni i płatnicy składek będą mieć pełny dostęp do swojego konta w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych przez internet. Osoby oszczędzające na przyszłą emeryturę, nie wychodząc z domu, będą mogły upewnić się, czy pracodawcy terminowo i w odpowiedniej wysokości zapłacili za nich składki. Sprawdzą także historię swojego ubezpieczenia oraz kwotę już odłożoną na emeryturę. Także przedsiębiorcy będą mogli sprawdzić, czy wszystkie składki za zatrudnionych przez nich pracowników zostały zapłacone terminowo. ZUS rozpoczął prace nad stworzeniem Platformy Usług Elektronicznych dla swoich klientów. Przygotowanie tego projektu wynika z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013.

Sławnej okuliste grozi 8 lat więzienia

Byłej synowej nieżyjącego I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, grozi osiem lat więzienia. Prof. Ariadna G.-Ł. Światowej sławy okulista u Prokuraturze Okręgowej usłyszała już zarzuty. Zdaniem śledczych jako szefowa najlepszej w kraju kliniki okulistycznej (szpital nr 5 w Katowicach przy ul. Ceglanej) przyjmowała łapówki od przedstawicieli firm produkujących sprzęt i materiały medyczne. W sumie 302 tysięcy złotych. Śledczy nie ujawniają, czy profesor przyznała się do winy. Nieoficjalnie wiadomo, że to nie koniec jej kłopotów. W 2007 roku dwukrotnie przyłapano ją w klinice pod wpływem alkoholu. Po tych incydentach w lutym 2008 roku profesor została zawieszona w prawie do wykonywania zawodu przez Okręgową Radę Lekarską w Katowicach. Z kolei 11 września Okręgowy Sąd Lekarski w Kielcach ukarał Ariadnę G.-Ł. nagana. Uznał ją bowiem winną naruszenia godności lekarza. Od pięciu miesięcy profesor nie jest już dyrektorką kliniki.

BURZLIWE SPOTKANIE Z ZARZĄDEM KOMPANII

Po wakacyjnej przerwie, wreszcie doszło do kolejnego spotkania strony związkowej z zarządem Kompanii Węglowej. Tradycyjnie, każdorazowo przed takim spotkaniem zarząd KW zwraca się do organizacji związkowych o przedstawienie na piśmie konkretnych spraw i tematów do omówienia i załatwienia w trakcie tych spotkań. Tradycyjnie też ZOK ZZ „PRZERÓBKA” KW S.A., każdorazowo przesyła do zarządu KW ze swej strony szereg tematów zgłaszanych przez pracowników zakładów przerobczych i nie tylko. Wśród nich, tym razem, była również kwestia zbyt małego stanu zatrudnienia i niewystarczającego względem potrzeb poziomu niezbędnego zaopatrzenia materiałowego w ZPMW.

Naszym zdaniem brak wymaganego obłożenia zmianowego i stanowiskowego, a także limitowanego zaopatrzenia materiałowego niepokojąco większą ryzyko utraty zdrowia, a nawet życia pracowników zakładów przerobczych. Skala tego zagrożenia szczególnie potęgowana jest w tych kopalniach i zakładach Kompanii, w których obowiązują blokada nowych przyjęć do pracy - wyjaśnia Sławomir Łukasiewicz, przewodniczący ZOK ZZ „PRZERÓBKA” KW S.A. Pierwotnie spotkanie z zarządem KW, było zaplanowane na dzień 9.10. br., lecz jak się później okazało na wniosek „Solidarności” zostało ono odwołane przez Prezesa Kompanii. O tym fakcie nasza organizacja związkowa działająca w Kompanii jednak nie wiedziała. - Po tym jak dowiedzieliśmy o śmiertelnym wypadku na KWK „Halemba - Wirek”, który zdarzył się w ZPMW ruchu „Wirek” w godzinach rannych na I - zmianie, nagle otrzymujemy faks od Prezesa Kompanii informujący o przesunięciu terminu spotkania z 9 na 14 października br. Taki splot zdarzeń spowodował naszą natychmiastową reakcję - wyjaśnia Łukasiewicz. - Dlatego od razu wystosowaliśmy oświadczenie, w którym stanowczo zaprzestowaliśmy przeciwko propozycji przesunięcia spotkania, gdyż kolejny raz w jego trakcie zamierzaliśmy my przedstawić oplakany stan zatrudnienia i braku odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego, który występuje w zakładach przerobczych Kompanii Węglowej S.A.

Śmierć naszego kolegi uprawniała nas do stwierdzenia, że gdyby nasz alarmujący głos w tej sprawie, był z należytą powagą wysłuchany, to nie doszłoby do tragicznego wypadku śmiertelnego w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla KWK „Halemba - Wirek” ruch „Wirek”. Jego bowiem przyczyną, był ewidentny brak odpowiedniego stanu zatrudnienia oraz zaopatrzenia materiałowego w zakładzie przerobczym na tej kopalni, czego dowodem jest fakt przegnitej blachy (włazu do zbiornika węgla), której pomiarów z braku wymaganego obłożenia oddziałowego musiał dokonać oświadczenie przytoczył portal internetowy wnp.pl, co spowodowało ustosunkowanie do niego w rozmowie z wnp.pl rzeczownika Kompanii, Zbigniewa Madeja, który poinformował, że spotkanie zostało przełożone nie z przyczyn KW, ale na wniosek „Solidarności”. Tym samym dowiedzieliśmy, że do spotkania oddziałowego we wcześniejszym terminie nie dojdzie. Czekaliśmy, więc cierpliwie do 14.10. br. z omówieniem naszych zgłoszonych spraw. Na szczęście kolejnych przesunięć terminu nie było i doczekaliśmy. W jego trakcie doszło do burzliwej dyskusji na temat stanu zatrudnienia i zaopatrzenia materiałowego w zakładach przerobczych. Oczywiście zdaniem zarządu KW są na bieżąco realizowane przyjęcia do pracy w zakładach przerobczych, a do Kompanii nie wpływają żadne sygnały o problemach zwią-



zanych z brakiem odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego w ZPMW. W odpowiedzi zwróciliśmy uwagę na fakt, że właśnie z danych KW o stanie zatrudnienia wynika, że na kop. „Halemba - Wirek” jest blokada przyjęć. W roku 2008 przyjętych zostało do pracy na tej kopalni zaledwie 16 osób, przy odejściach 434, a więc nastąpił ubytek zatrudnienia w wysokości - 418 osób. Do końca nie wiemy na ile przytoczone przez nas cyfry przemówiły do zarządu KW, że dalsze blokowanie przyjęć na tej kopalni może spowodować zwiększenie wypadkowości, bo odnieśliśmy wrażenie, iż zarząd nie widzi takiego zagrożenia. Sądzymy jednak, że coś się w tej materii zmieni, bo ma dojść do spotkania na temat bezpieczeństwa pracy w kopalniach. Z pozostałych punktów, które zgłosiliśmy, to z zadowoleniem przyjęliśmy wyjaśnienia zarządu, że na KWK „Bobrek - Centrum”, pracownicy zatrudnieni w oddziałach HOK/E-B, HOK/R, którzy mają przekroczone wydatki energetyczny otrzymują posiłki profilaktyczne w wysokości 11,30 zł/dn. Ponadto zarząd wyjaśnił, że nie ma żadnej decyzji zakazującej dokonywanie przeszerogowań na kopalniach, a jedynie jest zalecenie, aby na bieżąco o nich informować w celu przestrzegania polityki płacowej założonej na rok 2008. Oczywiście wszystkie ruchy płacowe na kopalniach muszą się odbywać w ramach ustalonego maksymalnego wskaźnika wynagrodzeń. Pojawiła się informacja o trwających pracach zmierzających do likwidacji centr wydobywczych w Kompanii.

Red.

W LW „BOGDANKA” S.A. ROŚNIEMY W SIŁĘ

Nasza najmłodsza organizacja zakładowa osiągnęła już próg ilościowy członków Związku uprawniający do przystąpienia jako strona do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Na wniosek negocjującej nasze oświadczenie NSZZ „Solidarność”, Zarząd Kopalni sprawdza złożone przez nas dokumenty. Osiągnięcie reprezentatywności nie oznacza, że możemy spocząć na laurach. Jako pracownicy powierzchni Kopalni będziemy silni tylko jednością - jednością pracujących na „górze” - mówi Ryszard Bronisz, przewodniczący ZZ „PRZERÓBKA” w Bogdancie. Dlatego nasza organizacja w związku z planowanym podwyższeniem na giełdzie kapitału Spółki wraz z pozostałymi związkami negocjuje z Zarządem Spółki „Program Motywacyjny” dla załogi.

Tam, oprócz tematów dotyczących całej Załogi Kopalni stawiamy żądania dotyczące tylko nas - przerobkarzy. I tak:

- W punkcie 20. żądamy przyznania dodatkowego urlopu wypoczynkowego dla pracowników zatrudnionych na terenie ZPMW. Proponujemy przyznanie tego uprawnień od roku 2009 w wymiarze 5 dni kalendarzowych dla pracowników ze stażem pracy powyżej 10 lat i 8 dni kalendarzowych ze stażem powyżej 20 lat.

- W punkcie 6 żądamy zrekomensowanie nienabytych praw do akcji pracowniczych przez pracowników byłej Grupy Kapitałowej „Lubelski Węgiel” S.A. W zdecydowanej większości są to pracownicy przeróbki, działu kolejowego i sprzedaży.

Red.

Górnictwo w latach 2000-2007 zapłaciło ponad 45 mld zł podatków i opłat

Tak, więc średnio w każdym roku kalendarzowym górnictwo w formie różnych publicznonprawnych opłat i podatków odprowadzało ok. 5,7 mld zł. Natomiast wartość tych obciążeń górnictwa węgla kamiennego w roku 2007 wyniosła ponad 6,11 mld zł - poinformowała Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa.

Według analiz Górnicznej Izby Przemysłowo-Handlowej (GIPH) struktura publicznonprawnych opłat sektora węgla kamiennego w roku 2007 wyglądała następująco:

- ubezpieczenia społeczne i zdrowotne - 2.660.875,8 tys. zł. (43,5 proc. opłat),
- podatek VAT - 1.975.863,5 tys. zł. (32,3 proc.),
- podatek od osób fizycznych - 693.442,6 tys. zł (11,3 proc.), - podatki, opłaty i kary na rzecz gmin (w tym opłata eksploatacyjna na rzecz gmin) - 250.988,0 tys. zł. (4,1 proc.),
- fundusz pracy i fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych - 162.913,6 tys. zł (2,7 proc.),
- podatek od osób prawnych - 126.579,5 tys. zł (2,1 proc.),
- opłaty i kary na rzecz Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - 114.380,8 tys. zł (1,9 proc.),
- Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych - 83.339,4 tys. zł (1,4 proc.),
- wypłata z zysku przez jednoosobowe spółki Skarbu Państwa - 50.925,2 tys. zł (0,8 proc.).

Według tych danych można retorycznie zapytać, kto do kogo dopłaca, i kto z kog żyje?

-A, pikanterii dodaje fakt, że rząd nawet nie raczył przewidzieć w budżecie na 2009 rok niezbędnych środków inwestycyjnych w górnictwie na śmieszny sumę 400 mln zł.

Co prawda w Sejmie, Jacek Dominik - poinformował, że rząd mógłby wesprzeć inwestycje w kopalniach - dopuszczając to unijne przepisy, ale w przypadku, gdyby firmy węglowe przedstawiły odpowiednie plany, które mają pokazać, że taka inwestycja jest niezbędna w celu zapewnienia efektywności ekonomicznej kopalni. I co ciekawe - zaznaczył, że takie plany do resortu finansów nie wpłynęły.

Przy okazji wyjaśnił, że rząd i tak mógłby jedynie dopłacić do inwestycji zaledwie 30 proc. ich kosztów. Pozostałe 70 proc. musi pochodzić od spółek węglowych. Jego zdaniem, finansowanie inwestycji z budżetu nie jest jedyną możliwością. W sytuacji dobrej koniunktury na węgiel, kopalnie nie powinny mieć trudności w pozyskaniu środków na ten cel na rynku finansowym. Najwyraźniej zapomniał o tym, że na rynkach finansowych "czarny poniedziałek goni czarny wtorek" i tak w koło, aż do zamknięcia sesji.

SŁ

KŁOPOTLIWA MANIFESTACJA "SOLIDARNOŚCI" W OBRONIE "POMOSTÓWEK" (TYLKO DLA KOGO?) - dokończenie ze str. 1 <<<

Sławomir Łukasiewicz



Warto zatem przypomnieć, że w naszym artykule jedynie zwróciliśmy uwagę na fakt, iż "Solidarność" nie domaga się utrzymania dotychczasowych zasad nabywania, obliczania oraz wypłacania emerytur wcześniejszych dla wszystkich osób, które obecnie takie uprawnienia posiadają.

Dlatego zadaliśmy pytanie:

- Czego zatem domaga się "Solidarność"?

Jak się później okazało, to nasze pytanie, było jak najbardziej zasadne. Na konferencji prasowej, Premier Donald Tusk zapewnił, że minister pracy Jolanta Fedak nie żartowała, kiedy mówiła, że mobilizację "Solidarność" odbiera, jako wsparcie rządu dla wspólnego celu. Dodając od siebie:

- Nie sądzę, żeby manifestacja była jakimś pytaniem do rządu, raczej jest zgłoszeniem pragnienia, akceptowanego przez rząd...

Nic więc dziwnego, że nasze zapytanie bardzo oburzyło, Pana Krzysztofa Leśniowskiego, który na łamach "Solidarności Górniczej" w imieniu redakcji napisał:

"Szanowny Panie Redaktorze,

Należy uznać, że manifestacja NSZZ "Solidarność" pod hasłem "Godna praca, godna emerytura", czyli walka m. in. o utrzymanie przywilejów emerytalnych dla przeróbkarzy, jest kłopotliwa - ale dla was."

Celowo podkreśliłem słowo "przywilejów", które odmieniane w różnych przypadkach w tekście

artykule zatytułowanym:

"W obronie "pomostówek" przeciwko rozwarstwieniu społecznemu" - sugerującym jakoby "Solidarność", pojechała do Warszawy bronić "pomostówek".

Przy okazji zapewniam, że przeróbkarze ze ZZ "Przeróbka", którzy uczestniczyli w manifestacji organizowanej przez NSZZ "Solidarność" w Warszawie 29.08.2008 r. z całą pewnością nie bronili "pomostówek", ani żadnych „przywilejów”, ale swych obecnych uprawnień emerytalnych. Z kolei odnosząc się do owej "śpiączki", która rzekomo ogarnęła ZZ "Przeróbka", to zapewniam zarówno Pana Krzysztofa, jak i wszystkich przeróbkarzy, w tym także członków "Solidarności", że o żadnej "śpiączce" w ZZ "Przeróbka" nie ma mowy.

Wyznajemy, jedynie zasadę, że póki trwają rozmowy, a takowe były prowadzone do 23 września br. w ramach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno - Gospodarczych, to trzeba walczyć przy stole negocjacyjnym, a nie na ulicy.

Właśnie ta walka jest dla nas najważniejsza, gdyż w niej liczy się siła argumentów merytorycznych, których nam nie brakuje. Dzięki temu, że należymy, a nie - jak sugeruje Pan Krzysztof - że się przyklejamy do dużej centrali związkowej, jaką niewątpliwie jest OPZZ - uczestniczyliśmy we wszystkich negocjacjach ze stroną rządową i pracodawcami na równi z przedstawicielami "Solidarności" i Forum Związków Zawodowych.

Szkoda czasu na wspominki, ale warto przypomnieć jak to w 2005 r. "Solidarność" nie poparła wniosku, który w imieniu ZZ "Przeróbka" zgłosi-

łóbkarskiej pracy do pracy górniczej. Gdyby ta poprawka przeszła, to dziś przeróbkarze nie musieliby znowu walczyć o swe emerytury.

Od razu wyjaśniam, iż chodzi nam jedynie o zaliczenia naszej pracy do pracy górniczej w celu utrzymania naszych uprawnień emerytalnych. Przyjęcie naszej poprawki dałoby również możliwość byłym pracownikom zatrudnionym pod ziemią, którzy z przyczyn zdrowotnych przeszli do pracy na przeróbkę uzyskać prawo do emerytury górniczej. Obecnie okresy pracy pod ziemią liczą się do emerytury tzw. przeróbkarskiej, ale odwrotnie nie. Pewnym kompromisem, byłoby zaliczenie przynajmniej pracy przy przeróbce do pracy równorzędnej z pracą górniczą. W pisemnym uzasadnieniu przemawiającym za takim rozwiązaniem wskazywałem na artykul z "Trybuny Górniczej" z dnia 02-06-2004 pod bardzo wymownym tytułem:

"Raport GIG o zagrożeniach: W przeróbce jak na ścianie".

Taka jest historyczna prawda. Niestety bieżąca też nie wygląda najlepiej, mimo zapewnienia złożonego przez Pana Prezydenta na zjeździe NSZZ „Solidarność” o zawetowaniu ustawy pomostowej. Jak bowiem wynika ze zbiorczej informacji sporządzonej przez MP i PS na temat proponowanych przez stronę rządową rozwiązaniach emerytalnych, będących efektem prac zespołów problemowych Komisji Trójstronnej ds. Ubezpieczeń Społecznych oraz Polityki Gospodarczej i Rynku Pracy, która uwzględnia także stanowiska i uwagi partnerów społecznych biorących udział w tych pracach, to można zauważyć, iż o przeróbkarzy

WYNIKI PRAC POŁĄCZONYCH ZESPOŁÓW PROBLEMOWYCH TRÓJSTRONNEJ KOMISJI DS. SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH DS. UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ORAZ POLITYKI GOSPODARCZEJ I RYNKU PRACY (sporządzono na podstawie informacji przekazanych - zgodnie z ustaleniami z posiedzenia połączonych Zespołów w dniu 19 września br.) przez organizacje związkowe oraz organizacje pracodawców w dniu 23.09.08)

Lp.	Stanowisko							
	Strona rządowa	Strona związkowa			Strona pracodawców			
	Rodzaj prac	FZZ	NSZZ „Solidarność”	OPZZ	BCC - ZP	KPP	PKPP Lewiatan	ZRP
1.	Prace bezpośrednio przy przeróbce mechanicznej węgla oraz rud metali lub ich wzbogacaniu.	Opinia pozytywna	Związek nie odnosi się do stanowiska strony rządowej ze względu na zaproponowany przy definicji prac w szczególnych warunkach tryb dotyczący kwalifikowania stanowisk uprawniających do korzystania z emerytury pomostowej	Vide zał. 1 Proponowane brzmienie: „Prace przy przeróbce i wzbogacaniu węgla, rud, ropy, gazu, soli i odsalaniu wód dołowych związane z obsługą, konserwacją i naprawą maszyn i urządzeń oraz kontrolą procesów technologicznych, a także składowaniem i ekspedycją produktów finalnych i ubocznych wraz z bezpośrednim nadzorem tych prac”.	Akceptacja	Bez uwag	Tak	Akceptacja

Pana Krzysztofa, pojawia się, aż 5 razy. Zdaje się, iż Pan Krzysztof, nie wie o tym, że przeróbkarze nie traktują swych dotychczasowych uprawnień emerytalnych, jako "przywileju", lecz jako należne im prawo do przejścia na wcześniejszą emeryturę z tytułu wykonywania ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Polecam zatem Panu Krzysztofowi, aby przeczytał sobie, co powiedział Przewodniczący NSZZ "Solidarność" - Janusz Śniadek na temat różnicy pomiędzy „uprawnieniami”, a „przywilejami”, którego wypowiedź cytowana jest z resztą na str. 6 tego samego wydania „Solidarności Górniczej”:

- Domagamy się zachowania uprawnień emerytalnych, podkreślam "uprawnień", a nie żadnych "przywilejów"...

Szkoda tylko, że słowa te zamieszczone zostały w

tem w trakcie prac podkomisji sejmowej rozpatrującej obywatelski projekt ustawy dotyczący emerytur górniczych. Był on zgłoszony w formie poprawki, która zmierzała do zaliczenia pracy przeróbkarskiej do pracy górniczej. Poprawkę przejął poseł Tadeusz Motowidło oraz Marian Stępień, obaj z SLD, a jej przejście, było wyrazem ich dużej odwagi, gdyż mieli świadomość, że istnieje silny sprzeciw, co do jej przyjęcia zarówno strony rządowej, jak i części parlamentarnej oraz związkowej.

Prym w tym sprzeciwie wiodł ekspert obywatelskiego projektu ustawy reprezentujący "Solidarność". Dlatego nasza poprawka nie uzyskała wymaganej większości. Zabrakło nam zaledwie jednego głosu do wygrania tego głosowania. Byliśmy dosłownie "o krok" od uznania naszej prze-

pomniał się jedynie OPZZ, który przedłożył zgłoszone uwagi ZZ "Przeróbka".

Powyżej przedstawiamy fragment tego dokumentu, potwierdzający ten fakt. Jego pełna treść zamieszczona jest na naszej stronie internetowej: www.przerobka.pl

Na koniec warto przypomnieć, jak to pozostałe organizacje związkowe zapewniały: „**Najpierw załatwimy górników, a później przeróbkarzy**”. Nastąpił więc czas na realizację tych zapewnień. Nigdy nie ukrywaliśmy tego, że w sprawach emerytalnych nie powinno być podziałów, bo walka jest wspólna. Nie chcemy wiele, chcemy tylko utrzymania naszych przeróbkarskich uprawnień emerytalnych do wcześniejszego przejścia na zasłużoną emeryturę. Jestem przekonany, że...[]

Historia o wilkach i owcach, czyli co stało u źródeł Kryzysu

Choć obecny kryzys finansowy jeszcze nie dobiegł końca (a może nawet nie osiągnął apogeum), to wielu ekonomistów i publicystów próbuje zdiagnozować jego przyczyny. Często słychać o błędach rynku, chciwości finansistów, czy wręcz o klęsce kapitalizmu. Ale to tylko część prawdy.

Prawdą jest, że rynek błędnie oszacował ryzyko związane z rynkiem kredytów hipotecznych. Mechanizm sekurytyzacji zamiast rozproszyć ryzyko, zgromadziła je na Wall Street. Katastrofalne skutki przyniosła wiara w wieczny wzrost cen domów oraz system udzielania kredytów, w którym nikt nie ponosił ryzyka, zaś bankierzy za krótkoterminowe wyniki dostawali premie liczone w milionach dolarów. Zupełnie zawiodyły agencje ratingowe, które śmieciowym papierem przyznawały najwyższe oceny. Bezradny okazał się też nadzór finansowy w postaci SEC oraz Fed-u. Nie wykazali się też audytorzy, którzy aprobowali manipulacje księgowo banków inwestycyjnych. To wszystko prawda, ale są to mechanizmy powstania kryzysu, lecz nie jego przyczyny. W końcu, czy większe pretensje można mieć do wilka pożerającego owce, czy do pasterza, który świadomy zagrożenia pozostawia je bez opieki?

Aby zrozumieć rzeczywiste przyczyny obecnego kryzysu, należy cofnąć się do dość odległej przeszłości. Amerykański system finansowania rynku nieruchomości powstał po Wielkim Kryzysie w latach 30-tych XX wieku. Z inicjatywy prezydenta Franklina D. Roosevelta została utworzona agencja Fannie Mae, której zadaniem było wsparcie Amerykanów marzących o własnym domu. Fannie skupowała od banków kredyty hipoteczne i korzystając z gwarancji rządowych tworzyła z nich obligacje (MBS), które następnie sprzedawała inwestorom. Dzięki wiarygodności rządu Stanów Zjednoczonych papiery te zapewniały tanie refinansowanie akcji kredytowej, co z kolei obniżało oprocentowanie i zwiększało dostępność kredytów mieszkaniowych. Przez wiele lat system działał bez zarzutów - korzystały z niego osoby o dobrej wiarygodności kredytowej, a banki skrupulatnie oceniały ryzyko. Sytu-

acja uległa zmianie pod koniec ubiegłego stulecia. W roku

1999 pod naciskiem administracji prezydenta Billa Clintona (Demokrata) Fannie Mae poluzowała kryteria, według których oceniała kupowane kredyty. Banki zostały oficjalnie zachęcane do udzielania pożyczek osobom o słabej kondycji finansowej. Nikt nie ukrywał, że chodziło o to, by przedstawiciele "kolorowych"

mniejszości etnicznych (tradycyjnie głosujących na Demokratów) mogły łatwiej i taniej dostać kredyt mieszkaniowy. Ówczesny szef Fannie Mae nazwał nowy rynek "subprime". Zadziwiająco jest, że wszyscy zdawali sobie wówczas z ryzyka tej decyzji.

Kolejny element kryzysowej układanki pojawił się już dwa lata później. Od stycznia 2001 roku do czerwca 2003 Rezerwa Federalna pod przewodnictwem Alana Greenspana obniżyła stopę funduszy federalnych z 6,5% do zaledwie 1%. Ruch ten był reakcją na pęknięcie giełdowej banki spekulacyjnej powstałej w branży internetowej. Chcąc pomóc giełdowym inwestorom i uchronić USA przed (zapewne krótką i łagodną) recesją Greenspan

zdecydowanie poluzował politykę monetarną - czasy niesamowicie taniego pieniądza trwały przez rok. Owce zostały wypuszczone na nieogrodzoną łąkę.

W efekcie amerykańskie banki zostały zalane ogromną ilością tanich dolarów. W okresie zaledwie 3,5 roku podaż pieniądza M3 wzrosła o 28%, osiągając wartość 9.300 mld dolarów (w marcu



2006 Rezerwa Federalna zaprzestała publikacji tego wskaźnika - ciekawe dlaczego? Według szacunków organizacji pozarządowych we wrześniu 2008 r. agregat M3 osiągnął wartość 13.600 mld \$). Przy niskiej rentowności obligacji skarbowych wszyscy inwestorzy szukali okazji do jakiegokolwiek zarobku (choćby powyżej inflacji). W ten sposób banki zostały przez rząd i Fed zachęcane do udzielania coraz większej ilości kredytów typu subprime, na które bez problemu znajdowano kupców w Nowym Jorku. Wilki ruszyły na polowanie.

Czułość banku centralnego została uśpiona przez oficjalnie niską inflację (w 1990 roku zmierzono sposób jej obliczania): w latach 2001-06 wskaźnik CPI praktycznie nie przekraczał 4%. Za część takiego stanu rzeczy odpowiadała zmiana metodologii, tanie towary importowane z Chin oraz stabilne ceny ropy naftowej. Jednakże pod okiem władz monetarnych rósł kolejny bąbel spekulacyjny - tym razem na rynku nieruchomości. W 2005 roku ceny domów w niektórych stanach (Arizona, Kalifornia, Floryda) rosły po ok. 25% r/r. W latach 2000-2006 indeks S&P/Case-Shiller (mierzący ceny domów w 20 amerykańskich metropoliach) wzrósł o prawie 90%.

Aż do roku 2007 wszyscy byli zadowoleni: budownictwo i konsumpcja napędzały wzrost PKB (na kredyt), banki i inwestorzy zarabiali dziesiątki miliardów dolarów, a na Wall Street trwała hossa. Miliony niezbyt bogatych Amerykanów mogły sobie pozwolić na zakup wymarzonego domu (myśląc, że ich wartość zawsze będzie rosła, więc banki pozwolą zrefinansować kredyt nowymi pożyczkami). Wilki były syte.

Choć bańka na rynku nieruchomości zaczęła pękać już w 2006 roku, to o kryzysie zaczęto mówić dopiero latem ubiegłego roku. Jeszcze w listopadzie pod wpływem redukcji stóp procentowych przez Rezerwę Federalną S&P500 ustanowił nowy rekord wszech czasów. Ale to był fałszywy sygnał - rozpoczęła wówczas bessa jesienią 2008 zaczęła być nazwana Krachem, powtórką Wielkiego Kryzysu, finansową Apokalipsą itp. Co ciekawe - powszechnie zaczęto oczekiwać ratunku z Rezerwy Federalnej i rządu, których decyzje zapoczątkowały cały kryzys. Wilki zaczęły błagać o ratunek. Pytanie, czy gospodarz dysponuje jeszcze jakimiś owcami.

Krzysztof Kolany

Źródło: Bankier.pl

ATAKOWANIE ZWIERZĄT HODOWLANYCH

Dopóki jest wystarczająco zwierzyna łownej, wilki zdają się unikać atakowania trzód, kompletnie je ignorując. Jednak niektóre wilki i wilcze watahy mogą się wyspecjalizować w atakowaniu słabo zabezpieczonych hodowli, jeśli się tego wyuczą, pomimo powszechności naturalnej zwierzyny. Jak wynika z badań prof. Simony Kossak sytuacja ta dotyczy 10% polskich watah. W takich sytuacjach owce są zazwyczaj najbardziej zagrożone, ale konie i bydło również nie są bezpieczne.

Specjalne ogrodzenia, pastuchy elektryczne, wywieszenie fiadr, psy strażnicze i relokacja wilków są jedynymi metodami, aby skutecznie przeciwdziałać polowaniom przez wilki na zwierzęta hodowlane. Natomiast, wbrew powszechnej opinii, odstrzał wilków może zwiększyć poziom zagrożenia dla zwierząt hodowlanych. Dzieje się tak, gdyż w przypadku rozbicia w wyniku odstrzału struktury watahy trudniej wilkom polować na dziką zwierzynę.

Przez kilka stuleci pasterze i hodowcy psów stosowali hodowlę selektywną, by uzyskać duże psy, które skutecznie broniłyby stad przed drapieżnikami. W Stanach Zjednoczonych z powodu ponownego zasiedlenia pewnych obszarów przez wilki i inne duże drapieżniki, amerykański Departament Rolnictwa interesował się takimi rasami, jak akbash dog, maremma, czy kuvasz, aby pomóc ograniczyć przypadki atakowania stad przez wilki.

Źródło: Wikipedia

Prezydent podpisał nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z FUS



Prezydent Lech Kaczyński podpisał nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Od 1 stycznia 2009 roku, osoby, które nie mają za jakiś okres świadczenia, będą mogły wnioskować o przeliczenie.

Za okres nieudokumentowany będzie w ich przypadku brane pod uwagę najniższe wynagrodzenie z tego czasu zamiast - jak dotychczas - tzw. okresów zerowych. Przeliczenie emerytury, renty lub kapitału początkowego będzie odbywało się na wniosek składany przez zainteresowanych, a nie jak przewidywał pierwotny projekt - z urzędu przez ZUS.

Jeżeli wniosek zostanie złożony w ciągu 12 miesięcy od wejścia w życie noweli planowanego na 1 stycznia 2009 r., otrzymają oni wyższe świadczenie z mocą wsteczną, tj. od początku 2009 r.

Gdyby zrobili to później - dopiero od pierwszego dnia miesiąca, w którym złożyli wniosek. Na wydanie decyzji w sprawie podwyżki świadczenia ZUS będzie miał 60 dni, a nie jak proponowano pierwotnie 30 dni. Wydłużenie tego okresu, jak i składanie wniosku przez zainteresowanych, jest koniecznością.

Problem z tzw. okresami zerowymi, znacznie obniżającymi emerytury lub renty, wynika z faktu, że zgodnie z obecnymi przepisami podstawowym dokumentem potwierdzającym wysokość wynagrodzenia niezbędnego do ustalenia wymiaru świadczenia jest druk ZUS Rp7 albo legitymacja ubezpieczeniowa z wpisami o okresach zatrudnienia i osiąganym w danym czasie wynagrodzeniu.

Dopuszcza się też zaświadczenia o zarobkach na druku HUS Rp7. Są jednak osoby, które - nie z własnej winy - nie mogą otrzymać żadnego z tych dokumentów, np. z powodu likwidacji zakładu pracy. Poza tym, do końca 1990 r. pracodawcy nie byli zobowiązani do przechowywania dokumentacji płacowej dłużej niż 12 lat. Dopiero od 1 stycznia 1991 r. okres ten wynosi 50 lat. Ci, którzy chcieliby skorzystać z możliwości przyjęcia za podstawę wymiaru ich emerytury lub renty lub kapitału początkowego składek z 20 lat kalendarzowych dowolnie wybranych z całego okresu zatrudnienia podlegających ubezpieczeniu społecznemu, mogą więc zostać pokrzywdzeni tylko ze względu na brak dokumentów za część z owych 20 lat.

W tej sprawie występował już kilkakrotnie Rzecznik Praw Obywatelskich, a Trybunał Konstytucyjny orzekł, że brak regulacji wskazującej na podstawę wymiaru, choćby w wysokości najniższego wynagrodzenia, w razie braku faktycznej dokumentacji podstawy wymiaru składek, narusza zasadę sprawiedliwości społecznej.

Nowelizacja została przyjęta przez Sejm 4 września.

Źródło: PAP

RZĄDOWE EMERYTURY POMOSTOWE W SEJMIE

W dniu 15 października br. w drugim dniu 25 posiedzenia Sejmu RP, odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o emeryturach pomostowych (druk sejmowy nr 1070). Rządowy projekt omówiła Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Fedak, następnie w imieniu Klubów i kół głos zabrali: w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej Izabela Mrzygłocka, w imieniu Prawa i Sprawiedliwości Stanisław Szwed, w imieniu Klubu Poselskiego Lewica Ryszard Zbrzyzny, w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego Mieczysław Kasprzak, w imieniu Koła SDPL-Nowa Lewica Izabella Sierakowska.

Zarówno Klub Prawa i Sprawiedliwości, jak i Klub Lewicy chce odrzucenia projektu ustawy o emeryturach pomostowych w pierwszym czytaniu. Dodatkowo Klub Lewicy, chce przedłużenia obowiązujących przepisów do 2011 roku; koła SdPI-NL i DKP uzależniają poparcie dla projektu od porozumienia ze związkami zawodowymi.

PO i PSL popiera rządowe propozycje. Zdaniem Lewicy rządowy projekt ustawy o "pomostówkach" nie wychodzi na przeciw oczekiwaniom społecznym i łamie konstytucyjne prawa.

Lewica poprzeć go nie może, stąd wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Klub Lewicy

złożył projekt, który przedłuża czas obowiązywania obecnych przepisów do roku 2011. Zdaniem Lewicy emerytury pomostowe nie mogą mieć charakteru wygasającego, jak chce rząd.

Lewica podkreśla, że rządowy projekt przynajmniej znacznie mniejsze uprawnienia niż projekt obywatelski, skierowany do sejmu 2,5 roku temu, a którego kolejne pierwsze czytanie odbyło się w Sejmie w kwietniu tego roku. Projekt obywatelski wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym i daje możliwości honorowego wyjścia z sytuacji. Dlatego należy go rozpatrywać łącznie wraz z projektem rządowym.

Red.

Prezydent złożył projekt ws. przedłużenia przepisów dot. wcześniejszych emerytur

Prezydent Lech Kaczyński złożył w Sejmie projekt przedłużający o rok - do 31 grudnia 2009 roku - obowiązywanie dotychczasowych przepisów regulujących zasady przechodzenia na wcześniejszą emeryturę.

Lech Kaczyński deklarował, że zrobi wszystko, by w życie nie wszedł przygotowany przez rząd projekt ustawy o emeryturach pomostowych, który miałby zastąpić dotychczasowe przepisy. Prezydencki projekt zmian w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dostępny jest na stronie internetowej prezydenta.

Istotą zmian przewidzianych w projekcie jest przedłużenie o jeden rok okresu, w którym możliwe jest uzyskanie prawa do wcześniejszej emerytury. Już wcześniej prezydent zapowiadał taką inicjatywę. Deklarował też, że zrobi wszystko, by w życie nie wszedł przygotowany przez rząd projekt ustawy o emeryturach pomostowych, który miałby zastąpić dotychczasowe przepisy. Rządowy projekt zakłada zmniejszenie liczby osób uprawnionych do wcześniejszego odejścia na emeryturę.

Zdaniem Prezydenta - regulacje zawarte w projekcie ustawy o emeryturach pomostowych budzą bowiem wiele kontrowersji, które podnoszone były przez stronę związkową. Wprowadzenie w życie emerytur pomostowych wymaga nie tylko uchwalenia ustawy uwzględniającej słuszne interesy pracownicze, ale również stworzenia warunków technicznych niezbędnych do wypłaty tych świadczeń przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z tych względów niezbędne jest przedłużenie na rok 2009 okresu stosowania obowiązujących obecnie regulacji prawnych w zakresie nabywania prawa do wcześniejszych świadczeń emerytalnych - pisze Prezydent.

GP

PRACA NA PRZERÓBCE NIE JEST PRACĄ GÓRNICZĄ:

15 LAT PRZERÓBK I 15 DOŁU NIE UPRAWNIA DO EMERYTURY GÓRNICZEJ

Na portalu nettg.pl znajduje się bardzo pouczający przykład przemawiający za zasadnością uznania pracy przy przeróbce do pracy górniczej lub przynajmniej równorzędnej z pracą górniczą.

Od 8 lutego 1974 r. do 9 czerwca 1989 r. pracowałem w kopalni na płucze w zakładzie mechanicznej przeróbki węgla. 1 rok i 2 miesiące byłem zatrudniony jako górnik po ziemi. Od czerwca 1989 r. do marca 1994 r. przebywałem na rencie. Od 20 kwietnia 1994 r. do dziś pracuję jako górnik pod ziemią. Sumując, mam 53 lata, 32 lata pracy w tym 30 lat w kopalni. Na dole pracowałem przez 15 lat i 4 miesiące. Czy mogę w tym roku ubiegać się o emeryturę górniczą?

Wyjaśnia Anna Sobańska-Wańko, rzecznik oddziału ZUS w Chorzowie:

Z przedstawionych informacji wynika, że do dnia 31 grudnia 2008 r. Czytelnik nie spełni warunków do górniczej emerytury pomimo ukończenia wieku 50 lat, bowiem nie posiada 25 lat pracy górniczej określonej w ustawie emerytalnej. Należy zaznaczyć, że praca w kopalni nie jest równoznaczna z pracą górniczą. Tylko praca wykonywana pod ziemią, przez co najmniej połowę dniówek robo-

wych w miesiącu, jest w rozumieniu ustawy pracą górniczą, uwzględnianą przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej. Ubezpieczony może natomiast wystąpić do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania Oddziału ZUS z wnioskiem o ustalenie uprawnień do wcześniejszej emerytury, z uwagi na posiadane okresy pracy w szczególnych warunkach. Oddział w oparciu o dołączone do wniosku dokumenty na podstawie art. 184 ustawy, ustali uprawnienia do emerytury w wieku niższym niż 65 lat.

NETTG.PL

POLACY CHCĄ WCZEŚNIEJSZYCH EMERYTUR



Ponad 60 proc. Polaków po 50. roku życia ocenia swój stan zdrowia jako zły, a tylko ok. 8 proc. jako dobry. Większość (ponad 60 proc.) osób z tej grupy wiekowej deklaruje chęć przejścia na emeryturę - wynika z badań przeprowadzonych w ramach europejskiego programu SHARE.

Badania przeprowadzono w latach 2006-2007 wśród 2437 osób po 50. roku życia z 1799 gospodarstw domowych, m.in. z Polski, Czech, Danii, Niemiec, Hiszpanii. Pytano ich m.in. o ocenę stanu zdrowia, aktywność fizyczną i zawodową, zadawolenie z pracy. Według badań swój stan zdrowia jako mniej

niź dobry określiło 22,2 proc. mężczyzn z Danii, 37,4 proc. z Niemiec, 41,2 proc. Hiszpanów, 42,1 proc. Czechów i aż 61,7 proc. Polaków. Wśród kobiet dane te wynosiły odpowiednio - 25,3 proc., 37,9 proc., 50,6 proc., 42,7 proc. i 62,5 proc. Natomiast swoje zdrowie jako doskonale lub dobre okre-

śliło tylko 4,1 proc. pytanym Polaków i 7,3 proc. Polek. Dla porównania wśród osób pytanym w Danii było to odpowiednio - 53,3 proc. i 50,9 proc., w Niemczech - 22,3 proc. i 27,6 proc., w Hiszpanii - 15,1 proc. i 11,8 proc., w Czechach - 19,9 proc. i 18,5 proc. **KT**

Kobiety promują spółkę

Jastrzębska Spółka Węglowa po raz pierwszy w swojej działalności wyda wyjątkowy kalendarz:

"KOBIECY W GÓRNICTWIE 2009".

Na zdjęciu Pani Violetta Ptak, pracownica Zakładu Przeróbki Mechanicznej Węgla w kopalni „Budryk”



Po raz pierwszy Jastrzębska Spółka Węglowa, będzie promowana przez pracownice z różnych działów kopalni. Górnictwo i kopalnie to nie tylko mężczyźni. To również ciężko pracujące kobiety.

W JSW zatrudnionych jest ponad 22 tysięcy pracowników, w tym 2092 kobiet. Większość pracuje na powierzchni. Zaledwie kilka ma uprawnienia, by zjeżdżać na dół. Na opublikowanie swoich zdjęć w kalendarzu zgodziło się 15 pracownic.

Wszystkie traktują to jak dobrą zabawę i żadnej z nich nie przeszkadzało, że na fotografiach są pokazane w ubraniach roboczych.

Jak same podkreślają, przecież chodziło o to, aby pokazać je przy pracy, prawdziwie.

Nietuzinkowość kalendarza polega na tym, że udało się pozyskać niepowtarzalne modelki. Panie przedstawione w kalendarzu mają silne charakter, są pełne wewnętrznego pięk-

na i godności. Piętnastu "modelkom" zrobiono setki zdjęć. Są wśród nich panie pracujące w zakładach przeróbki mechanicznej węgla. Niektóre z pań zamówiły sobie nawet miesiąc, który zilustrują swoimi zdjęciami.

Ciekawi jesteśmy jakie miesiące przypadną Panią z przeróbki? Tysiąc kalendarzy ma być gotowych pod koniec roku. Jako redakcja "PRZERÓBKARZA", już zamigamy kalendarze, a zarządowi JSW S.A. gratulujemy bardzo ciekawego pomysłu.

BP

Kieliszek koniaku u dentysty dla odwagi

Kieliszek koniaku - taki poczęstunek otrzymamy w gabinecie dentystycznym, o ile uda nam się w przekonujący sposób udawać lęk przed zabiegiem.

Na pomysł "znieczulania" pacjentów alkoholem wpadł Thor Fredrik Hoff, stomatolog w Drammen, który po wielu eksperymentach ze środkami uspokajającymi doszedł do wniosku, że najlepszy może tu być kieliszek czegoś mocniejszego.

Jak wiadomo, alkohol rozluźnia i znacznie zmniejsza wszelkie zaha-

AT

Przeliczają euro po 4 zł!

W Polsce te same rzeczy są droższe niż w Niemczech czy Francji.

Markowe sklepy zarabiają, nie tylko windując podane są nie tylko w złotych, ale również w euro możemy sami to sprawdzić. Np. koszulka, której polska cena to 39,90 zł, w euro kosztuje tylko 9,9 euro, czyli po przeliczeniu na złotówki powinna wynosić - 32,67 zł, a nie 39,90 zł. Wniosek z tego jest bardzo prosty: -Przy przeliczeniu cen z euro na złote sprzedawcy we wszystkich sprawdzonych przez "Metro" sklepach ustalają ich wysokość tak, jakby euro kosztowało w Polsce ok. 4 zł! Dziś jest jednak o 70 gr tańsze. Europejska waluta była tak droga, ale trzy lata temu.

Red.

Szok! Każdy poseł kosztuje nas milion!

Na utrzymanie jednego parlamentarzysty będziemy musieli wydać średnio 80 tysięcy złotych miesięcznie. Prawie milion złotych na jednego posła i ponad półtora miliona na senatora! Jeszcze nigdy budżet Kancelarii Sejmu i Senatu nie był tak wysoki: na przyszłoroczne wydatki Sejm ma dostać 420 milionów złotych, czyli o prawie 40 mln zł więcej. Natomiast o siedem milionów więcej ma nas kosztować Senat - jego plan wydatków na 2009 to 162,5 mln zł. Skąd takie różnice? Diety parlamentarzystów mają wzrosnąć z 2473 zł do 2522 zł, a pensje z 9670 zł do 10 090 zł. Więcej pieniędzy dostaną też na prowadzenie biur - zamiast 10 150 zł - aż 11 150 zł W sumie to więcej o około 1500 zł na osobę. A do tego dojdą jeszcze darmowe przeloty, hotele, limuzyny... .

KP

HUMOR

Do profesora przychodzi student na egzamin z historii transportu. Profesor zadaje mu na dzień dobry pytanie:

- Proszę podać, ile wynosiła długość torów kolejowych w Polsce?

Student początkowo zdębiał, ale pyta:

- A w którym roku?

W odpowiedzi słyszy:

- Wie pan co, jest mi to obojętne.

- Rok 1493 - kilometrów 0.

Lekarz przegląda rentgenowskie zdjęcie i ogromnie się dziwi.

- Panię, masz pan zegarek w żołądku. To nie sprawia panu żadnych problemów?

- Jasne, że tak. Zwłaszcza przy nakręcaniu...

Na egzaminie zgryźliwy profesor, chcąc upokorzyć niezupełnie przygotowanego studenta, otwiera drzwi i woła:

- Siano dla osła!

A student za nim:

- A dla mnie kawę!

Na seminarium wykładowca mówi do studentów:

- Kto uważa że jest głupi niech wstanie.

Po chwili wstaje jeden ze studentów, a wykładowca na to:

- Czemu uważasz że jesteś głupi?

- Wcale tak nie uważam, ale stoi pan tak sam i zrobiło mi się pana żal!

Jasiu - pyta się pani - biorąc pod uwagę twoje lenistwo, jakim zwierzęciem chciałbyś być?

- Wężem.

- A dlaczego?

- Bo leżę i idę...

Goła kobieta wieczorem na ulicy zatrzymuje taxi, wsiada i podaje swój adres domowy. Kierowca cały czas zerka do lusterka.

- Co gołej baby pan nie widział? - pyta kobieta.

- Widziałem, widziałem, tylko cały czas zastanawiam się, skąd pani wyciągnie pieniądze za ten kurs?



Wydawca: Zarząd Krajowy Związku Zawodowego „PRZERÓBKARZ”.

Redakcja, skład i korekta:

Zespół redakcyjny. **Redaktor naczelny:**

Stawomir Łukasiewicz. **Adres redakcji :**

Pl. Grunwaldzki 8 -10, kod 40 - 127 Katowice,

tel. 032/256-59-07, tel/fax: 032/209-11-12, e-mail:

redakcja@przerobka.pl. **Druk :** Pracownia

Komputerowa B.R., Katowice, ul. Wojewódzka 32.

Uwaga: Redakcja zastrzeżo sobie prawa do błędów w druku i nie zwracania otrzymanych materiałów.